

0 wyższości Świąt Godowych nad Wielkanocą

1 kwietnia 2020



Nieraz zadajemy sobie pytanie, które ze świąt są ważniejsze, Wielkanoc, czy może Boże Narodzenie? Odpowiedź wydaje się prosta, dla Polaka jest to Boże Narodzenie, dla chrześcijanina... Wielkanoc.

Święta Godowe, były to najważniejsze święta w kalendarzu naszych przodków, czas był ku temu sposobny, bo w gospodarstwie prac niewiele, spiżarnie po zbiorach pełne, czas by robić to, na co nie było czasu w okresach wzmożonych prac polowych i gospodarskich.

Święta Godowe były długimi świętami trwającymi od przesilenia zimowego po okres dzisiejszego „Święta Trzech Króli”. Był to czas, gdy umierał stary Swaróg (moc związana ze słońcem) a rodził się młody. To widzenie wyobraża jakże popularna dziś prezentacja graficzna, starca z numerem odpowiadającym rokowi odchodzącemu i pełnego werwy bobasa z numerem nadchodzącego roku.

Słowo „GOD” w językach słowiańskich oznacza rok, ale jest ono również rdzeniem dla słów takich jak „GODzić się” „łaGODzić” np. konflikty. Te właśnie znaczenia określają jedną z podstawowych wartości związanych z tym świętem, które

pozostają w naszej kulturze po dziś dzień. To był czas, gdy należało dokonać wszelkich rozliczeń, czas, gdy należało rozliczyć się ze służbą, czas, gdy należało umówić się na kolejny rok służby. Ale także czas, gdy należało załagodzić wszelkie sąsiedzkie konflikty, rozwiązać sprawy sporne. Dziś w wielu rodzinach występuje zasada, że w nowy rok nie wolno wchodzić z długami, nie wolno pozostawać w gniewie względem innych osób, wszelkie spory należy załagodzić, to pozostałość tamtych wierzeń.

Nie bylibyśmy Polakami, gdybyśmy w tych świętach nie wspomnieli zmarłych. Właśnie świętem wspominania zmarłych jest Wigilia Bożego Narodzenia. Trudno dopatrzeć się w tym święcie konotacji chrześcijańskich. Tłumaczenie iż to oczekiwanie z Maryją na poród jest mocno naciągany argument, bo kto ucztuje gdy zbliża się czas rozwiązania, termin rozwiązania nie jest nigdy kobiecie dokładnie znany. Kolacja ta jest właśnie ucztą poświęconą zmarłym. Widzimy to w wielu związanych z nim zwyczajach. Potrawy, które w czasie tej kolacji spożywamy wiążą się z halucynogennymi właściwościami składników, czyli maku i grzybów. Świat pod wodą nasi przodkowie uważali za blisko podziemiom, miejscu oczekiwania dusz przed powrotem w nowym wcieleniu, stąd znaczącym składnikiem potraw wigilijnych są istoty tam żyjące, czyli ryby.

Zwierzęta, które mają przemówić w czasie nocy wigilijnej, to nie głosy zwierząt gospodarczych, skarżących się na złe traktowanie przez gospodarza, a głosy przodków, którzy opiekując się swoją rodziną przychodzą, by poradzić w sprawach związanych z gospodarstwem z rodziną. Puste nakrycie na stole wigilijnym to miejsce dla przodków, którzy będą chcieli ucztować z żyjącymi członkami rodziny. Po kolacji wigilijnej nie sprzątano stołów, by przodkowie mogli się pożywić w czasie, gdy pozostali spali, na tę noc nie zamykano spiżarni, by przodkom jadła nie zbrakło. W niektórych regionach istnienie wierzenie, iż jak ktoś spojrzy na stół wigilijny

przez dziurkę od klucza w drzwiach wejściowych to może zobaczyć siedzącego tam ducha przodka. Również istniał zwyczaj iż do kolacji wigilijnej zasiadało się, gdy już wszystkie potrawy znalazły się na stole. Nie wolno było wstawać od stołu by przynieść coś co na stole zabrakło. Takie odejście od stołu mogło w przyszłym roku zaowocować śmiercią jednego z członków rodziny, gdyż w tym czasie duch mógł zająć puste miejsce, a wracający obraził by go przepędzając z tego miejsca.

Wigilia to również czas patrzenia w przyszłość, w przyszły rok. Choinka to późny zwyczaj, przybyły do nas z Bawarii. Ucztom wigilijnym naszych przodków towarzyszyły snopy zboża rozstawione po kątach komnaty, gdzie spożywali kolację wigilijną. Ziarno z tych snopów jako pierwsze rzucano w ziemię rozpoczynając wiosenny siew.

Kulminacją świąt godowych było święto określane „szczodre gody”. Było to święto kończące okres „świąt godowych”. W tym czasie gospodynie lepiły wiele pierogów z różnym nadzieniem, czy to jak pierogi ruskie, z serem, czy też pierogi z grzybami i kapustą. Takie pierogi stanowiły potrawę podawaną wszystkim biednym, chorym którzy tego dnia pojawiając się w gospodarstwie częstowani byli pierogami. Szczodrze dzieliliśmy się z tymi, którym starość, głód, choroby były doznaniem dnia codziennego. W ten dzień żaden wędrowiec, biedak, starzec czy też chory, nie mógł być głodny. Znaczenie tego dnia przeniesiono na dodatkowe nakrycie pozostawiane duchom zmarłych w czasie uczyty wigilijnej. Nakrycie dla wędrowca. Zwyczaj częstowania tych, co staną u progu domostwa znów ma odniesienie do świata zmarłych. Ludzi takich traktowano jako bliższych światu zmarłych niż żywych, stąd o ich przychylność warto było zadbać by uzyskać przychylność tych, co odeszli.

Jak rozpoznać, czy święto ma rodowód przedchrześcijański, czy też chrześcijański? Święta chrześcijańskie są świętami uduchowionymi, ponurymi, bogatymi w umartwianie się, żal za popełnione grzechy. Nasze święta z rodowodem przedchrześcijańskim są świętami radosnymi, pełnymi kolorytu,

może trochę prząsnymi, ale ściśle powiązanymi ze zjawiskami zachodzącymi w otaczającej nas przyrodzie, z naszym odbiorem świata. Wiara naszych przodków to wiara ludzi, którzy od tysięcy lat zamieszkiwali te ziemie, rodzili się na niej, zmagali się z przeciwnościami losu, walczyli o nią, jej poświęcali swoją pracę troski i radości a Ona im zapewniała możliwość przeżycia i spłodzenia i wychowania kolejnych pokoleń. Dlatego też święta przepełnione zwyczajami przedchrześcijańskimi wydają się nam tak bliskie. Bo jeśli myśłami wrócimy do dzieciństwa, to właśnie święta godowe będą kojarzyły się nam z ciepłem jaki zapewniała nam matka i ojciec, z bezpieczeństwem domu rodzinnego. Nawet święto poświęcone tym, których już wśród nas nie ma wydaje się nam ciepłym i rodzinnym.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net